

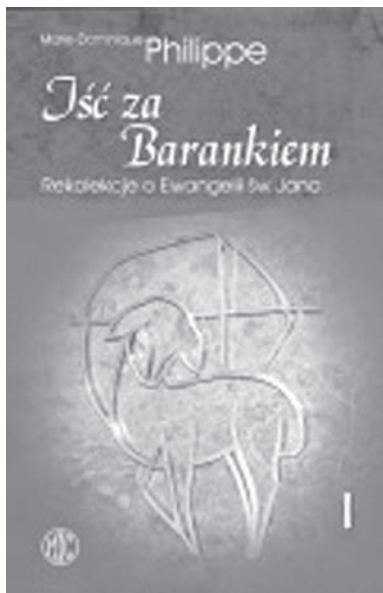


Nie będziesz miał bogów...

Rok XIV, nr 1 (30) 2015

W POSZUKIWANIU SENSU

Dkn Adam Nowak



Czytając książkę *Iść za Barankiem...*, odnosi się wrażenie, że dotychczasowa lektura Ewangelii według św. Jana była absurdalnie płytka, wymagająca uzupełnienia. Przyznam, że początkowo wprawiło mnie to w niemałe zakłopotanie, gdyż nie raz posiada się pewne przekonanie o doskonałej wręcz znajomości Pism, szczególnie Nowego Testamentu. Potwierdzeniem tych słów są wygłaszane z pamięci, szczególnie przez młodych studentów teologii, obszerny passusy, nie raz też w przewrotnym znaczeniu. Natomiast autor, francuski dominikanin Marie-Dominique Philippe, niejako bierze czytelnika za rękę i po raz kolejny przeprowadza go przez

Marie-Dominique Philippe

Iść za Barankiem. Rekolekcje o Ewangelii św. Jana

tłum. D. Szczerba

Wydawnictwo Księży Marianów,
Warszawa 1996, ss. 319.

najważniejsze fragmenty Ewangelii według św. Jana. Robi to w o tyle błyskotliwy sposób, że nie zaczyna Prologiem, który według wielu egzeggetów jest jedną z najtrudniejszych perykop. Byłby to pewnie za mocny akcent na początek. Biorąc do ręki tę książkę, należy czytać ją z pokorą i ciekawością. Takie podejście pomoże w lekturze i pozytywnym odbiorze.

Iść za Barankiem to spisane rekolekcje wygłoszone przez ojca Philippe'a do grupy osób świeckich. Dlatego na początku znajdziemy dość obszerną zachętę do „wejścia” w rekolekcje i do otwarcia się na treści, które będą przekazywane. Pierwsza część opatrzona wymownym tytułem: *Wyjść na pustynię* poświęcona jest tematowi ciszy w czasie rekolekcji. W drugiej części autor posługuje się metaforą pastwiska, by pokazać, że Słowo Boże, Eucharystia i pełnienie woli

Ojca są nieprzemijającym pokarmem, którymi Chrystus-Dobry Pasterz nas karmi. Są to też filary, na których zbudowana jest trwała wiara Kościoła katolickiego. Część propedeutyczną wieńczy przybliżenie sylwetki i twórczości św. Jana – ucznia i świadka Jezusa. Opisy sporządzone przez autora książki są znakomite. Widać w nich jego polot i znajomość tematu. Polski przekład cechuje się dużą lekkością, pomimo trudności poruszanych zagadnień, co z pewnością jest zasługą zręcznego tłumacza.

Sporządzona przeze mnie recenzja nie jest przedstawicielką tego gatunku w sensie ścisłym. Jest raczej zamyśleniami nad kolejnymi rozdziałami tej popularnej (zważywszy na język, tematykę i okoliczności powstania) książeczki. Nie jest to pozycja naukowa czy stricte egzegetyczna. Jako miejsce, wprowadzające w sedno poruszanej tu tematyki, wskazałbym rozdział zatytułowany: *Prolog Ewangelii św. Jana i pierwsze jedenaste rozdziałów Księgi Rodzaju*. Oba fragmenty wyjaśniają sobie nawzajem, bo jak to określił ojciec Philippe: Księga Rodzaju jest piękną kryptą Pisma Świętego, która potrzebowała błysku światła, podobnego do błyskawicy. Jest nią Prolog Ewangelii św. Jana. „Z jednej strony w jedenastu rozdziałach Księgi Rodzaju – język stary, archaiczny, całkowicie pierwotny, z drugiej – w Prologu św. Jana – język niezwykle wyrafinowany”. Można stwierdzić, że pozostała część konferencji utrzymana została włą-

śnie w tej konwencji – Rodzajowo-janowego tandemu, który wzajemnie się uzupełnia. Nie zabrakło jednak biblijnych implikacji do innych ksiąg Starego i Nowego Testamentu (1 Sm, Mdr, Iz, Dn, Synoptycy, Dz, Rz, 1 P, 1 J, Ap), jak również do wielowiekowej Tradycji Kościoła, ze szczególnym odniesieniem do Soboru Watykańskiego II.

Na uwagę zasługuje krótki wykład na temat różnicy między dwoma wyrażeniami: *Parole* i *Verbe*. Jednym i drugim można tłumaczyć słowo *Logos*. Jednakże pierwsze zakłada głos, komunikację, mowę. Jest to żywe słowo, ściśle związane z myślą. Drugi natomiast wyraża treść myśli, owoc poznania. W tym kontekście autor porównuje *Logos* do „sekrety” *verbum cordis* (św. Tomasz). Tym właśnie jest to Słowo powierzone nam przez Chrystusa. Kiedy przybliżymy sobie kontekst znaczeniowy „sekrety”, wyjaśnienie to nabiera dodatkowego blasku i ujmującej niezwykłości. Zaiste, jest to kapitalny bodziec do medytacji Janowego Prologu.

Wszystko zmierza ku odkryciu sensu – tego najgłębszego – każdego człowieka. Dlatego ojciec Philippe na koniec pyta każdego czytelnika o drogę jego powołania. Przywołuje kilka postaci biblijnych (Natanael, Apostołowie, Matka Boża), które mają za zadanie pomóc w udzieleniu odpowiedzi. Ale nie publicznie, gdzieś na dachach współczesności, lecz w najcichszym sanktuarium własnego serca. Okazuje się, że Ewangelia św. Jana, ukazująca wizję

Jezusa jako Baranka, Oblubieńca i Syna, jest czymś absolutnie fundamentalnym i nowym. Synoptycy bowiem widzą Jezusa jako Proroka, Króla i Kapłana. W tym kierunku też poszła większość teologów oraz zasadnicza nauka Kościoła. O tyle cenniejsza jest pozycja przeze mnie tu opisana, gdyż autor porusza się

w kluczu Janowym. Zachęteni do kontemplacji Bożego Słowa i Eucharystii trwajmy przy Jezusie i podążajmy Jego śladami. Natomiast książkę ojca Philippe'a polecam szczególnie tym, którzy jeszcze nie do końca znają drogę swojego chrześcijańskiego powołania.

D_KN ADAM NOWAK – alumn VI roku WSD Kielce